

Jacek Sobczak

"Przestępstwa przeciwko Rzeczypospolitej Polskiej", Stanisław Hoc, Opole 2002 : [recenzja]

Palestra 49/11-12(563-564), 218-220

2004

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Recenzje

Stanisław Hoc

Przestępstwa przeciwko Rzeczypospolitej Polskiej

Opole 2002, Uniwersytet Opolski. Studia i Monografie, Nr 316, s. 204.

Przestępstwa przeciwko państwu należą do tej grupy czynów zabronionych, które immanentnie związane były z jego istnieniem, bezpieczeństwem i działaniem na szkodę jego interesu. Karty historii od czasów starożytnych zapisane są dziejami zdrady, obfitują w zamachy na głowy państwa, czyny zagrażające tak wewnętrznemu, jak i zewnętrznemu bezpieczeństwu organizacji państwowej. Od czasów najdawniejszych, jeszcze przed ukształtowaniem prawa rzymskiego, wszystkie te postęпки uznawane były za szczególnie niebezpieczne i ścigane z całą surowością prawa. Nie sposób w tym miejscu przedstawić dziejów ścigania przestępstw przeciwko państwu. Wypada jedynie przypomnieć, że uczynił to ongiś, w niesłusznie zapomnianym opracowaniu G. Kuleczka, którego szczegółowe ustalenia bywają czasem przytaczane, choć bez wskazania autora, w niektórych obszerniejszych komentarzach i podręcznikach¹. Cieszy niezmiernie fakt, iż w omawianej pracy S. Hoc nawiązał do tego treściwego i erudycyjnego opracowania, chociaż zapis bibliograficzny stosownego odsyłaacza pozostawia tu co nieco do życzenia. Należy zauważyć, iż w XIX w. zaliczono grupę przestępstw przeciwko państwu do przestępstw politycznych, tj. takich, które motywowane pobudkami ideowymi nie cofały się przed walką zbrojną, przemocą, dążąc za pomocą tych środków do zmiany ustroju politycznego formy państwa bądź rządów, ewentualnie zmiany osoby panującego. Doktryna wielokrotnie podkreślała niejednoznaczność pojęcia przestępstwa politycznego, wskazując, iż teoria preponderancji próbuje określić charakter przestępstw politycznych przez eksponowanie elementów podmiotowych i podkreślenie motywów ideowych sprawców takowych czynów². Reliktem tego rodzaju spojrzenia wydaje się dyspozycja art. 107 k.k.w. z 1997 r.

¹ G. Kuleczka, § 4. *Rys historyczny*, (w:) *System prawa karnego*, t. IV, cz. I; *O przestępstwach w szczególności*, red. I. Andrejew, L. Kubicki, J. Waszczyński, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1985, s. 26–34.

² L. Gardocki, *Prawo karne*, Warszawa 2001, s. 206–207; B. Wierzbicki, *Pojęcie przestępstwa politycznego w prawie międzynarodowym*, Warszawa 1979.

zwalniająca skazanych za przestępstwa popełnione z motywacji politycznej, religijnej lub przekonań ideowych z obowiązku pracy i pozwalająca na odbywanie przez nich kary w oddzieleniu od innych skazanych przy zachowaniu prawa do własnej odzieży, bielizny i obuwia. Uprawnien tych pozbawieni są skazani za takowe przestępstwa z udziałem przemocy.

Podjęcie przez S. Hoca rozważań odnoszących się do przestępstw przeciwko Rzeczypospolitej Polskiej wypada uznać za celowe i uzasadnione. Problematyka przestępstw przeciwko państwu od dawna leżała w płaszczyźnie badań tego Autora, który rozlicznym kwestiom związanym z takowymi przepisami poświęcał już wcześniej uwagę, analizując rozwiązania kodeksu karnego z 1969 r.³ Od strony „przedmiotowej” warto pamiętać, że w toku prac ustawodawczych podkreślano, że przepisy chroniące państwo są w kodeksie karnym, uchwalonym później w 1997 r., oparte na całkowicie odmiennych, w stosunku do dotychczasowych, założeniach. W uzasadnieniu projektu k.k. zaakcentowano, iż prawo karne musi chronić państwo i jego konstytucyjny ustrój, a nie określone założenia ideologiczne. Bardzo mocno podkreślono, że karalne mogą być jedynie takie zachowania, które zmierzają do zmiany panującego ustroju w drodze pozakonstytucyjnej. Zauważyć należy, że w grupie przestępstw przeciwko Rzeczypospolitej znalazły się w kodeksie karnym, obok „klasycznych” przestępstw przeciwko państwu, takich jak: zdrada główna (zbrodnia stanu), zamach stanu, zdrada dyplomatyczna i szpiegostwo, także gwałtowny zamach na organy konstytucyjne państwa (art. 128 k.k.), zamach na życie i czynna napaść na Prezydenta RP (art. 134–135 k.k.), znieważenie Narodu i Państwa Polskiego (art. 133) oraz zamach na głowę innego państwa lub przedstawiciela dyplomatycznego i konsularnego, a także znieważenie państwowych symboli własnych, jak i państw obcych, w tym ostatnim przypadku pod warunkiem wzajemności. Pamiętać należy, że w nowych warunkach ustrojowych III RP, kształtowanych przez regulacje konstytucyjne, ujęcie przestępstw przeciwko państwu wyraża od strony społecznej zupełnie odmienną treść i odwołuje się do zupełnie innych wartości niż ustawodawstwo PRL, nawet wówczas gdy od strony jurydycznej poszczególne przestępstwa przeciwko państwu opisane zostały przy użyciu tych samych lub prawie tych samych znamion co przed transformacją ustrojową.

Warto podkreślić, że recenzowana praca jawi się jako jedna z pierwszych monografii poświęconych problematyce przestępstw przeciwko Rzeczypospolitej Polskiej, aczkolwiek układ treści, gdzie poszczególne przestępstwa analizuje się w „klasyczny” sposób, poprzez przedmiot ochrony, stronę przedmiotową oraz podmiot i stronę podmiotową, zbliżają ją raczej do komentarza bądź podręcznika. Warto przy tym podkreślić erudycję Autora i obszerność przywoływanej w przypisach literatury. Szkoda jednak, że z wyjątkiem rozdziału poświęconego szpiegostwu dominują dzieła opublikowane w języku polskim. Autor w kolejnych dziesięciu rozdziałach omówił problematykę: zdrady głów-

³ S. Hoc, *Zagadnienia odpowiedzialności karnej za szpiegostwo*, Warszawa 1985 r.; tenże, *Szpiegostwo w nowym kodeksie karnym*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 1998, nr 1–2; tenże *Zdrada główna w nowym kodeksie karnym*, (w:) *Nowa kodyfikacja prawa karnego*, pod red. L. Boguni, t.VI, Wrocław 2000; tenże, *Przestępstwa propagandy antypaństwowej w polskim prawie karnym*, Warszawa 1981; tenże, *Przestępstwo polityczne. Koncepcje teoretyczne i ustawowe*, „Zeszyty Naukowe Akademii Spraw Wewnętrznych” 1984, nr 37; tenże, *Przestępstwo dezinformacji wywiadowczej w kodeksie karnym*, „Przegląd Sądowy” 2000, nr 5.

nej, zamachu stanu, zdrady dyplomatycznej, szpiegostwa, czynnego żalu sprawców niektórych przestępstw przeciwko RP, dezinformacji wywiadowczej, znieważenia narodu lub Rzeczypospolitej Polskiej, zamachu na życie Prezydenta, czynnej napaści i znieważenia Prezydenta RP, czynnej napaści i znieważenia przedstawicieli państw obcych oraz symboli państwowych. Nieco inny charakter mają dwa ostatnie rozdziały (XI, XII). Omówiono w nich problematykę wzajemności oraz działania na szkodę państwa przy mierzonego (rozd. XI) i problematykę ścigania i karania sprawców przestępstw przeciwko RP (rozd. XII). W tym ostatnim rozdziale opartym o praktykę i orzecznictwo, w znaczącej mierze mającym charakter porównawczy i nawiązującym do uregulowań międzynarodowych, odniesiono się do tak ważkich zagadnień jak: właściwość organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości, stosowanie czynności operacyjno-rozpoznawczych, kwestia denuncjacji, wymiana agentów, analizując także nieliczne sprawy o szpiegostwo w praktyce sądowej oraz kary i środki karne orzekane w takowych sprawach. Wartościowym uzupełnieniem rozprawy jest obszerne zestawienie literatury, niestety – głównie polskiej.

W sumie, przedstawiana praca S. Hoca stanowi z całą pewnością potrzebną i przydatną pracę, niezbędną zarówno dla prokuratorów i sędziów, jak i adwokatów podejmujących trud obrony w sprawach o przestępstwa przeciwko Rzeczypospolitej Polskiej.

Jacek Sobczak

Oktawia Górniok *Odpowiedzialność karna menedżerów*

Towarzystwo Naukowe Organizacji i Kierownictwa „Dom Organizatora”,
Toruń, s. 159

Nakładem Towarzystwa Naukowego Organizacji i Kierownictwa „Dom Organizatora” w Toruniu ukazała się książka Pani Profesor dr hab. Oktawii Górniok zatytułowana „Odpowiedzialność karna menedżerów”. Już sam tytuł pracy może budzić zainteresowanie, ale i pewne zaniepokojenie: czyżby menedżerowie mieli odpowiadać karnie za swe bezprawne zachowania na innych, szczególnych zasadach (jakich?), aniżeli te, które obowiązują przy ustalaniu konsekwencji karnoprawnych za czyny zabronione popełniane przez zwykłych, szarych ludzi? Oczywiście tak nie jest, odpowiada Autorka, dodając jednak, że: *treść ich (menedżerów, m.p.) kompetencji i sytuacji, w jakich je sprawują mają częstokroć znaczenie dla osądzenia czynów popełnianych w takich warunkach. Wyłaniają bowiem specyficzne problemy, a ich rozstrzygnięcie wymaga niejednokrotnie uwzględniania treści tych kompetencji i okoliczności, w jakich menedżerowie opierają swe funkcje.* Nic dodać, nic ująć. Wszak każdy z obrońców w sprawach karnych dostrzega zmiany struktury i form tzw. przestępczości gospodarczej, jakie dokonały się na przestrzeni ostatnich 15 lat. Większość z nas miała okazję w swej praktyce zetknąć się z problemami występującymi w sprawach, w których oskarżeni, osoby kierujące działalnością podmiotów gospodarczych, odpowiadają za nieprawidłowości czy uchybienia, których mieli dopuścić się w związku z wykonywaną pracą; i wiemy, jak różne są to problemy od tych, jakie występowały na gruncie przestępstw przeciwko